

Wycieczka

gal. Towarzystwa leśnego do lasów Państwa Skolego

odbyta w dniu 30. sierpnia 1889.

Ścisłe według programu zebrali się uczestnicy Zjazdu dnia 30. sierpnia o 5 godz. z rana na dworcu kolejowym, z kądem o godzinie 5 min. 50 wyruszone pod przewodnictwem wiceprezesa p. Glanza zwykłym pociągiem kolei państwowej do Skolego. Mimo, że od rana już widzieć było można na pewne, że dzień będzie niepogodnym i dżdżystym, a więc wycieczka wcale niesprzyjającym, zebrała się dość znaczna liczba uczestników.

Po półgodzinnym przestanku w Stryju, gdzie do przybyłych ze Lwowa uczestników przyłączyło się jeszcze kilkunastu członków Towarzystwa leśnego z okolicy Stryja, Drohobycza i Dobromila, stanęli uczestnicy o godzinie 9 min. 36 przed południem w Skolem. Na dworcu przywitał przybyłych współwłaściciel dóbr Skolego p. Wilhelm Adam Schmidt w otoczeniu dyrektora i reszty urzędników dóbr.

Ztąd podążono pieszo do Demni, gdzie przy pięknym łuku tryumfalnym powitał uczestników wycieczki powtórnie dyrektor lasów Skolskich p. Adolf Weissbach. Wszystkie niemal budynki mieszkalne, zakładowe i fabryczne, przystrojono różnobarwnymi flagami, — szczególnie »Kasyno«, na którym wśród dekoracyi z zieleni, jaśniał napis powitalny.

Na uprzejme zaproszenie właściciela p. Schmidta wstąpiono na przekąskę, zastawioną suto w salach, przystrojonych ozdobnie festonami z zieleni, amblemami leśnictwa i łowiectwa, tudzież trafnie dobranymi napisami na cześć przybyłych.

Po krótkim pobycie, pospieszono zwiedzić zakłady przemysłu drzewnego i część budowli wodnych. Poprzednio jednak udzielono zgromadzonym »przewodnika do wycieczki«, sumiennie opracowanego przez dyrektora p. Weissbacha, wraz z kartą drzewostanów okręgu ochronnego »Kobylec«, jakoteż plan sytuacyjny zakładów, kanałów dla spławu kłoców, zbiorników i td.

Nim przystąpimy do opisu przebiegu wycieczki, przytoczymy tu niektóre daty, tyżące się państwa Skolego.

Państwo Skole, dawniejsza własność ks. Lubomirskich, następnie hr. Potockich, zaś od r. 1859 hr. Kinsky'ego, zostało nabyte wr. 1886 przez pp. Groedel, Wilhelma Adama Schmidta i H. Groedel pod firmą »Bracia Groedel«.

Państwo Skole leży w górnem i środkowem dorzeczu Oporu, na której to rzece posiadają właściciele na przeciąg 25 lat wyłączne prawo spławiania drzewa.

Obejmuje ono 64000 morgów, z których około 55000 morgów zajmuje las, a reszta przypada na inne grunta uprawne i budowlane.

Drzewostan składa się ze świerka, jodły i buka;— stosunek zaś wieku według stanu w r. 1887 jest nader korzystny, albowiem w VI. klasie wieku wyżej lat 100. znajduje się 14369 *ha*.

Młodsze klasy, a szczególnie drzewostany od 41—80 lat, składają się ze świerka, który powstawszy z naturalnego obsiewu, tworzy co do kształtu i wieku tak czyste, zwarte i równe drzewostany, że najtroskliwszą opieką i sztuką nie można by lepszych uzyskać.

Dwie ostatnie, najstarsze klasy składają się z $\frac{2}{3}$ części świerka i jodły a $\frac{1}{3}$ buka.

W najstarszej klasie wieku, występują drzewostany wspomniane po największej części ze sobą pomieszane, a tylko w położeniach wyższych, tworzy buk drzewostany czyste, służąc zarazem jako las ochronny.

Użytkowanie drzewostanów ogranicza się dotąd na wyróbce miękkiego drzewa t. j. kłoców świerkowych i jodłowych.

Gościniec rządowy wiedzie ze Skolego do Munkacza doliną rzeki Oporu, dalej zaś w dolinę rzeki Orawy; przechodzi więc przez cały obszar państwa Skolego. Kolej państwowa przebiega państwo to na przestrzeni 40 klm., równolegle z drogą powiatową.

Wpływ kolei żelaznej na eksploatacyę lasów jest bardzo znaczny z powodu spotęgowania i ułatwienia użytkowania drzewostanów.

Odmłodzenie drzewostanów odbywało się dotychczas za pomocą obsiewu naturalnego.

Od dwóch lat odgrywa tu uprawa sztuczna coraz większą rolę. Koszta uprawy lasu wynosiły w r. 1889 — 17000 złr. a wymagać będą w przybliżeniu corocznie 10000 do 12000 złr. Uprawa odbywa się dotąd za pomocą siewu świerka placami, obecnie zakładają się szkółki, aby gdzie potrzeba, sadzonkami osiągnąć skuteczne zalesienie.

Wyrab drzewa odbywa się z małymi wyjątkami— w lecie, ściąganie i spuszczenie do dróg za pomocą ryz, oraz dalsza wywózka saniami do potoku spławowego — w zimie.

W państwie Skolskim znajduje się na dopływach Oporu cztery wielkie klauzy, w okręgu zaś Orawy — 6 większych i mniejszych śluz do spiętrzania wody, a wszystkie służą do umożliwienia spławki kłoców, która odbywa się dobrze i raczo przy należytej zapobiegliwości, tak, że w r. b. pomimo nadzwyczajnie małych opadów atmosferycznych spławiono około 120000 *m.* drzewa użytkowego.

Państwo Skole posiada 3 tartaki parowe: na Demni, w Stryju i Oporcu a nadto mały tartak wodny w Świętosławiu.

Popyt za materiałami tartymi zmienia się corocznie wskutek rozwijających się środków komunikacyjnych, w r. 1887 i 1888 jeszcze główny transport kierował się ku wschodowi, t. j. ku Odessie, gdzie największy popyt znajdowały deski, przydatne na klepki do beczek, służących do przewozu nafty z zakaukaskich kopalni, — a także na południe do Tryestu i Fiumy.

Od roku okazuje się w Niemczech, Francyi i Holandyi większy popyt, przedstawiający w skutek znaczniejszej ceny drzewa korzystniejszą sprzedaż, aniżeli we Włoszech, gdzie dłużej już aniżeli od roku powstała kryzys budowlana.

Odpadki bywają spieniężane w okolicznych miastach jak Stryj, Drohobycz i Borysław, jako drzewo opałowe; część zaś spotrzebowuje się na miejscu do wyřębu patyczków na zapalki.

Przedstawivszy tak w krótkości obraz ogólnego gospodarstwa leśnego w państwie Skolem, wróćmy do zakładów przemysłowych w Demni, które stanowiły punkt kulminacyjny wycieczki.

Tartak parowy w Demni został zbudowany w r. 1885 i 1886 na miejscu dawnego tartaku wodnego w ten sposób, że jest przecięty odpływem kanału na dwie części.

Wewnętrzne urządzenie składa się z 8 pełnych gatrów; a to jednego 36, dwu 30, trzech 24 i dwóch 18 calowych i gnatru na brusy, dalej z podwójnej cyrkularki o przesuwalnych piłach, potrójnej piły do drzewa opałowego i 9 do różnych celów służących pojedynczych cyrkularek. Wszystkie te maszyny porusza motor parowy o sile 200 koni.

Cały olbrzymi plac manipulacyjny wraz z zakładami jest oświetlonym wieczór światłem elektrycznym, produkowanym osobną maszyną o sile 25 koni.

Obok tartaku istnieją warsztaty oraz kuźnie i gisernie, które porusza osobny motor parowy, a wszystkie parowe maszyny zaopatruje w parę centralny kocioł o 6 atmosferach.

Zarząd główny w Demni połączony jest z najodleglejszymi miejscami manipulacyjnymi w lesie, telefonem.

Tartak parowy w Demni wyrabia rocznie w przecięciu 150000 m^3 drzewa krągłego, którego przeciętna miąższość wynosi na 1 m . bieżący 0,125 m^3 .

Gotowy materiał przechodzi na osobne składy, położone na północ od tartaku i przecięte dwoma torami o normalnej szerokości w ogólnej długości 2 klm , oraz składy kłoców na przeciwnej stronie tartaku.

Przypierające do tych torów składy desek, poprzecinane są siecią kolei wózkowej o ogólnej długości 6 klm .

Z wielką przyjemnością oglądano tak rozległe a przy tem tak umiejętnie, praktycznie i wzorowo urządzone zakłady, tem bardziej, że sam właściciel p. Schmidt, jakoteż wszyscy panowie urzędnicy nie szczędzili trudu, by gości swych wszędzie oprowadzić i wszystko do najdrobniejszych szczegółów pokazać.

Ztąd udano się do kanału zapasowego znajdującego się przed tartakiem, z kąd ładuje się kłocze zapomocą windy, poruszanej maszyną o sile 20 koni — wprost na 4 piły poprzecznych, służących do ucinania kłoców na dokładną długość.

Po obejrzeniu jeszcze dolnego stawu, który może pomieścić około 15000 kłoców, oglądali uczestnicy o 1 klm od Demni oddaloną 280 m długą rzeszótkę, mającą się w jesieni przebudować.

O godzinie 12 w południe wrócono do lokalności »Kasyna« w Demni na wspólny objad, urządony staraniem gościnnego gospodarza, do którego zasiedli także duchowieństwo i urzędnicy rządowi ze Skolego, tudzież oficjaliści państwa Skolskiego.

Długi szereg toastów rozpoczął w nieobecności prezesa Tow. leśnego hr. Romana Potockiego i I. wiceprezesa p. Henryka Strzeleckiego, drugi wiceprezes Tow. p. Glanz na cześć gospodarza p. Schmidta, dziękując imieniem uczestników za tak szczerą i serdeczną gościnność. Uprzejmy gospodarz toastował na cześć uczestników wycieczki, dziękując, że Towarzystwo obrało za miejsce tegorocznej wycieczki zakłady i urządzenia Skolego.

Dyrektor lasów p. Weissbach wniósł zdrowie nieobecnego prezesa i I. wiceprezesa Tow. hr. Potockiego i dyrektora Strzeleckiego.

Następnie prof. Tyniecki zaznaczając trudną i wielką pracę przy tak wzorowym założeniu i prowadzeniu zwiedzanych zakładów, wniósł toast na cześć administracji tychże.

Poczem dyrektor p. Weissbach, dziękując imieniem wszystkich urzędników administracji, toastował na pomyślne powodzenie i rozwój szkoły leśnej we Lwowie.

Wesołą i przyjacielską zabawę podczas całej uczy, uprzyjemniał nadzwyczaj udział dwunastki »Lutni« lwowskiej, która dobranymi i nader przyjemnymi utworami, zachwycała zebranych w zupełnem tego słowa znaczeniu.

To też dyrektor p. Weissbach wniósł toast na podziękowanie i cześć tegoż Tow. spiewackiego, w ręce p. Romualda Makarewicza, który jako sekretarz Tow. leśnego (zarazem założyciel Lutni) nie szczędził osobistych trudów, aby wycieczka do Skolego przyszła do skutku.

Lekarz zakładowy Dr. Emil Mironowicz zaznaczył w dłuższej przemowie pracę i zabiegi gospodarzy lasowych i doniosłość takowych dla rozwoju gospodarstwa krajowego i wniósł zdrowie leśników w ogóle.

Z pomiędzy dalszych toastów, podnieść należy przemówienie zacnego gospodarza p. Schmidta, który toastując na powodzenie i rozkwit gal. Tow. leśnego — podniósł myśl, aby Tow. dążyło do postawienia we Lwowie własnego gmachu,

przysięgając zarazem, że w razie urzeczywistnienia z czasem tej myśli, gotów jest postawić dach własnym kosztem (*Huczne oklaski*).

»Z powstaniem własnego gmachu, — mówił dalej p. Schmidt, — nie wątpię, że instytucja ta szybko się rozwinię i przyjdzie w położenie, wspierać z czasem także materialnie młodych ludzi, chcących się kształcić w zawodzie leśnym w krajowej szkole leśnej, a nie mających ku temu dostatecznych środków.»

Imieniem uczniów kraj. szkoły leśnej, podziękował za ten toast p. Józef Rybczyński, leśniczy fundacji hr. Skarbka i były uczeń tejże szkoły.

Z okazji, że p. Schmidt jest członkiem węgierskiego Tow. leśnego, wniósł w końcu p. Andrzej Broniewski, toast na powodzenie tegoż Towarzystwa i uprosił p. Schmidta, by imieniem Zebrania przesłał temu Towarzystwu serdeczne braterskie pozdrowienie i najszczerze życzenia, czemu gościnnie i uprzejmy gospodarz jak najchętniej zadość uczynił.

Zgromadzeni przyjęli z zapałem to oświadczenie i dziękowali gospodarzowi za urzeczywistnienie takowego.

Chwile tak przyjemne musiano przerwać, gdyż uczestników oczekiwał jeszcze drugi punkt programu, mianowicie zwiedzenie kolei wózkowej w dolinie »Kobylec«.

O godzinie 2 po południu zajechał osobny pociąg kolei państwowej, zamówiony i dostarczony staraniem i kosztem szczodrego gospodarza. Pociągiem tym udali się zebrani do składu materiałów drzewnych między stacyami kolei Hrebennów i Tuchla.

Po drodze zachwycali się szczególnie ci, którzy nie mieli jeszcze sposobności oglądania pięknej okolicy, położonej między piętrzącymi się górami, dalej rozległą doliną »Zełemianką« zwaną, gdzie przed laty pobudował nadleśniczy Fryderyk Schmatera piękny jednopiętrowy dworek, który corocznie oddaje do użytku przybywającej ze Lwowa kolonii wakacyjnej dziewcząt.

W Kobylcu przystrojona była leśniczówka i inne budynki również festonami i flagami.

Na tem miejscu pozwalamy sobie przytoczyć niektóre uwagi co do kolei leśnej wózkowej.

Dla usunięcia niedogodności w wywózce drzewa i ustalenia tejże, odgrywają koleje leśne ważną rolę.

Już w r. 1882 założył były inspektor p. Bretschneider w dolinie Kobylec kolej wózkową o szynach bukowych, długości 3 *klm.* — Przy odbiorze państwa Skole przez nowonabywców, pokazała się konieczność założenia tamże dla dalej położonych drzewostanów kolei wózkowej, któraby odpowiadała w zupełności zadaniu swemu. Okazało się bowiem, że w dolinie tej znajduje się przeszło 240000 m^3 masy drzewnej użytkowej.

Dla tego w r. 1888 rozpoczęto budowę kolei leśnej, i w tym samym roku oddaną została do użytku.

Bliskość kolei państwowej spowodowała właścicieli Skolego o wystaranie się pozwolenia na bezpośrednie połączenie swojej kolei z koleją państwową. Tym sposobem umożliwionem zostało bezpośrednie ładowanie kłoców na miejscu i dalszy transport tychże do Stryja.

Ogólna długość kolei leśnej wynosi 47 *klm.* i jest zbudowaną stosunkowo tanim kosztem.

Roboty ziemne wraz z progami wynoszą w przecięciu 1 złr. od m bieżącego, koszta zaś sprawiania szyn i wózków, nie wynoszą więcej niż 80 ct. od 1 m bieżącego.

Główna zasada tej kolei polega na spadzie, a ruch odbywa się w ten sposób, że naładowane wózki bez użycia motoru, same biegną na dół, z kądem się je końmi wyciąga napowrót.

Progów używano jedynie miękkich, w odstępach 1 m ; szyny są ze żelaza zahartowanego i mogą wytrzymać naładowanie 6 do 8 m^3 drzewa.

Ładunek jednego wózka wynosi 4³ m^3 drzewa długiego do 8 m .

Tymczasem jest w użyciu 19 wózków, których po dwa łączy się razem, a w ruch puszczone nadzoruje dwóch robotników.

Przy kolei tej zatrudnionych jest 28 robotników, nadto pracuje 2—3 par koni dziennie. Ogólne koszta wynoszą dziennie około 40 złr. i można wywieść około 100 m^3 drzewa.

Pomimo rześniego deszczu udano się pieszo do Tuchli, dla zwiedzenia tamże prowizorycznych składów i kolei wózkowej, którą, jakśmy wyżej mówili, drzewo kłocowe z odległych dzielnic lasu sprowadzane bywa do Hrebenowa a stąd koleją państwową do Stryja.

Po spożyciu w Kobylcu podwieczorku wśród miłych śpiewów „Lutni“, przy czem nie brakło toastów, wyczekiwano następnie pociągu nadchodzącego z Węgier, który tu miał się osobno zatrzymać i ruszono nareszcie wśród nadzwyczajnej ulewy w dalszą podróż z powrotem do Lwowa, gdzie uczestnicy przybyli po godz. 1 po północy — wszyscy wprawdzie przemoknięci do nitki, ale z uczuciem wdzięczności dla zacnego właściciela dóbr Skolskich p. Schmidta, który wraz z urzędnikami, nie żałował żadnych starań i trudów, aby pomimo tak niesprzyjającej pogody, uprzyjemnić uczestnikom wycieczki o ile możliwości pobyt w Skolem.